

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 1500 marek—kwartalnie 16000 marek—z przesyłką pocztową 17000 marek.

—Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 2000
Nekrologi i reklamy Mk 2000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 5000.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 1500
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 250.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



Bank Ziemi Łowickiej Spółdz. z ogr. odp.

(ZASTĘPSTWO POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ
w WARSZAWIE)

kupuje dolary, franki, funty st., marki niemieckie, liry włoskie, korony, złoto i srebro po kursie giełdy Warszawskiej. : : : :

Kupuje i sprzedaje pożyczki państwowe długo i krótkoterminowe, milionówki, pożyczkę złotą i bony złote. : : :

Kasa i biuro Banku otwarte od godziny 9 rano do 2
po południu i od 5 do 6 wieczorem.

3-3

SPRZEDAM lub zamienię

na inny obiekt, maszynę do prania „John'a” i duży samowar mosiężny tuiiski.

Cukiernia Gierasiewicza, plac Kościuszki 15.

OGŁOSZENIE.

Józef Brzoska — Grudziądz, Toruńska № 26 pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów i majątków ziemskich.

Ofenzywa lewicy i masonerji.

Od paru miesięcy jesteśmy świadkami zaciętej ofenzywy ze strony partji lewicowych i ukrytej masonerji na wszystkie poczynania obozu narodowego i obecnego rządu większości polskiej.

Czytając gazety lewicy jak: „Robotnik“, „Naprzód“ — organy polskiej partji socjalistycznej, „Kurjer Polski“ — organ finansjery żydowskiej i tuzina arystokratów polskich; „Przegląd Wieczorny“

i „Kurjer Poranny“ — organy ludzi o bajecznych karierach, ma się wrażenie, że prasa ta przychodzi tylko po to — aby zohydzić w oczach czytelnika wszystko to co nie pachnie żydem.

Bezkrytyczny czytelnik polski, czytając gazety p.p. Ehrenbergów, Rosnerów, Perlów, Szapirów i Haeckerów dojdzie do wniosku, że położenie Polski jest tak krytyczne, a nawet beznadziejne, że tylko powołanie do życia przedstawicieli hamburskiej międzynarodówki i polityków z obozu askenazyjskiego zbawi Polskę od nowej niewoli.

Gdyby to była krytyka rzeczowa, wskazująca braki w działaniu i sposoby naprawy Rzeczypospolitej, możnaby było przejść do porządku dziennego nad receptami lewicy, albowiem przez okres pięcioletni dostatecznie już się skompromitowała i metody leczenia okazały dla kraju zgubne skutki.

Obecna ofenzywa żydo-lewicy i ukrytej masonerji na rząd większości polskiej ma za zadanie zohydzić obóz narodowy w oczach społeczeństwa polskiego, poderwać autorytet rządu i sejmu i zasugerować zagranicę, ażeby ta wszelkie sprawy ujmowała pod kątem widzenia prasy lewicowej.

Jako charakterystyczny przykład weźmy sprawę Gdańska.

Delegat polski p. Pluciński, zdołał ostatecznie poprzeć na posiedzeniu Ligi Narodów notę nowego ministra p. Seydy i wygrać sprawę, pomimo to prasa lewicowa krzyczała jak opętana, że ją przegrał.

Zapatrywania Sahma, przewodniczącego Senatu Wolnego Miasta Gdańska, były zgodne z zapatrywaniami polityków i gazet lewicowych.

Ktoś może powie, że to obłąd! Nie, to jest taktyka pozbawiona wszelkiej etyki, jeżeli nie zdrady, aby obalić znieawidzoną większość polską w Sejmie jaką by to nie było drogą, gdyż cel uświęca środki.

Ze jest to akcja zorganizowana i dążąca do obalenia istniejącego porządku rzeczy, nie potrzeba być przewidującym politykiem, wskazują na to fakty, które następowały z piorunującą szybkością.

Dzisiejsze zdenerwowanie lewicy datuje się już od tego czasu, kiedy partje ósemki nawiązały kontakt z partją Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“. Już wtedy prasa lewicowa okazała pewne zdenerwowanie i od czasu do czasu puszczała zatrute strzały i rakiety o mającym nastąpić zbliżeniu, lecz nie dawała wiary w to sama, przepuszczając, że już dostatecznie skłóciła polaków między sobą i podobne złączenie na terenie sejmu jest niemożliwe.

Zapomniała jednak lewica, że dzięki właśnie ich taktyce, pluciu na obóz narodowy, sprzyjaniu żydowskiemu planom i interesom zmusiła (tak!) ludzi po polsku myślących do połączenia się w jeden potężny obóz narodowy, aby raz wreszcie przeciąć dotychczasową lekkomyślną politykę miłych sercu lewicy osób.

Gdy połączenie ósemki z Piastem stało się i powstał nowy rząd większości polskiej, byliśmy świadkami ucieczki różnych dygnitarzy z placówek urzędowych, którzy nie mogli pogodzić się z faktem dojścia do władzy obozu narodowego. Fakt ten dowodzi, że panowie ci służyli jednostkom a nie Polsce i to daje dostateczne pojęcie o ich wartości i dojrzałości politycznej. Polska to nie partja polityczna, armja nie bojówka socjalistyczna, urzędnicy i dygnitarze Rzeczypospolitej nie płatni najmicy na żołdzie — ale równorzędni obywatele, którzy bronić winni całości, praworządności i niepodległości bytu Polski, bez względu na to czy u steru rządu

stoi Sikorski — Piłsudski, czy też Witos — Szepetycki. Podobne ujmowanie spraw politycznych, kompromituje dostatecznie całą elitę lewicy i wskazuje, że ludzie ci nie dorosli do reprezentowania Polski, lub też działają pod wpływem zorganizowanej akcji, która rządzić chce nadal Polską sposobem konspiracyjnym a ich ustąpienie i opuszczenie placówek należy uważać jako jeden z czynników destrukcyjnych i taktyki obozu „tajnych celów“.

Żywo w pamięci mają wszyscy pierwsze dni rządu narodowego kiedy waluty obce podnosiły się z godziny na godzinę a co zatem idzie drożyzna gwałtownie wzrastała, powodując pomruk niezadowolonia wśród rzesz pracujących o co właściwie wywrotowcom chodziło.

W Warszawie socjaliści i pokrewna im duchowo klika urządziła w ciągu 3-ch tygodni wiece w sprawie lokatorów, zarobków, drożyzny, rządu i reakcji, na prowincję zaś wysłano setki płatnych agitatorów z proklamacjami antypaństwowymi i różnych amisarjuszów z obozu „tajnych celów“, którzy glosili znów legendy o legendarnych postaciach z dawnej bojówki P. P. S.

Z ust do ust podawano sobie różne wieści o mającej nastąpić rewolucji i różne temu podobne baśnie, aby w ten sposób wytworzyć nastrój trwożny a co zatem idzie wprowadzić w życie narodu anarchję i podkopać praworządność.

Jak za dawnych rosyjskich czasów konspirowano różne występne czyny a jednocześnie lojalnie, pod osłoną konstytucji krzyczano o „reakcyjnym“ rządzie.

Tymczasem pewnego pięknego dnia automobile policyjne rozjechały się w różnych kierunkach stolicy i ku zdziwieniu całej Polski wyłapały setki spekulantów-żydów, którzy jakby na komendę z chwilą powstania rządu narodowego zaczęli uprawiać wprost orgję walutową. Za ostatnich rządów lewicy zapotrzebowanie na giełdzie walut obcych wynosiło dziennie 300 milionów, z chwilą zaś objęcia rządu przez obóz większości polskiej zapotrzebowanie wyniosło przeszło 1.000 milionów, pomimo, że nic w życiu gospodarczym się nie zmieniło.

Ale do czego są fałszywe faktury, na mocy których można było uzyskać waluty. Każdy przeciętny żydek na prowincji posiadał faktury firm gdańskich, berlińskich, hamburskich na towary, które niby sprowadzić mają do kraju z Ameryki lub z Anglii, towaru zaś zagranicznego nie było widać na rynkach krajowych. Był to więc ordynarny szwindel mocarstwa anonimowego na nowy rząd.

Jedni — ci z lewicy krzyczeli na wiecach o reakcji a ich cisi sprzymierzeńcy żydzi-waluciarze sypchali na dno przepaści markę polską.

Jak wobec tego wygląda „uczciwa“ praca, nad uświadomieniem robotnika partji lewicowych, jeżeli w swej nieczej robocie mają takich sprzymierzeńców jak Stückgoldy i całe miliony im podobnych.

Jednocześnie dla lepszej orientacji należy oznaczyć, że rząd gen: Sikorskiego chcąc utrzymać władzę rzucił na prawo i lewo waluty ze skarbca państwowego aby powstrzymać spadek kursu marki na giełdach zagranicznych zamiast regulować życie gospodarcze pracą i oszczędnością.

Polityka z dnia na dzień dawnego rządu lewicy, polityka awanturnicza i fałszywa zwrócona z całą sympatją w stronę Niemiec doprowadziła do tego, że dziś zależni jesteśmy od spadku marki niemieckiej, która z zawrotną szybkością spada wobec panującej tam anarchji i celowej roboty rządu niemieckiego, który obniżając własną walutę chce się

wykręcić od zobowiązań w stosunku Francji, Anglii, Włoch i Belgji.

Rozzuchwalone prusactwo podobnem łagodnem postępowaniem rządu lewicy podnosiło głowy coraz wyżej i doszło do tego, że bito w Gdańsku polskich obywateli, gdy tymczasem komuniści i neutralni obywatele państwa anonimowego korzystali z pełnej swobody. To też przy objęciu teki ministerstwa spraw zagranicznych przez p. Seydę zimny wiatr powiał w stronę Gdańska, wyrazem czego była nota skierowana do Ligi Narodów o interwencję w tej sprawie.

Jak powiedziano na początku Polska przez swego przedstawiciela wygrała sprawę w Genewie i wszystkie ograniczenia w stosunku do obywateli polskich zostały zniesione. Ale tu właśnie nastąpił atak lewicy i nowe krokodyle i fałszywe lzy.

Każdy sukces rządu narodowego jest podawany opinii publicznej odwrotnie aby, broń Boże, ktoś dobrze nie powiedział o rządzie większości polskiej. Niestety, opinia pod tym względem społeczeństwa polskiego jest inna niżli prasy lewicowej, Sahma i Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i Opinia polska przyjdzie do porządku dziennego nad kłamstwami i dostateczne już wyrobiła sobie zdanie o taktyce partii lewicowych.

Va bancl! Krzyczy szuler lub gracz karciany, Va bancl! krzyczy nasza lewica i wywołuje strajki w centrach robotniczych po uprzednim przygotowaniu pola do działań. Nie udało się ze spadkiem waluty, ale drożyzna już jest, więc na ulicę robotniku — towarzyszu a dopomogą ci komuniści i fabrykanci.

Ostatnie krwawe zajścia w Łodzi i Częstochowie oraz innych centrach przemysłowych dostatecznie dyskredytują rolę socjalistów i fabrykantów, którzy swoim dziwnie biernym stanowiskiem przyczynili się do zaostżenia sytuacji i oni, i tylko oni, ponoszą odpowiedzialność za skutki.

Kiedy minister skarbu zwrócił się do fabrykantów łódzkich o wpłacenie do skarbu państwa 50% uzyskanych walut obcych za sprzedane towary, ci zajęli stanowisko oporne i konferencje w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. I nic dziwnego, wszak 80% przemysłu łódzkiego znajduje się w rękach żydów i Niemców, a ci przecież dbają tylko o własne kieszenie a nie o interes państwa.

Przyzwyczajenie przez rządy lewicy do brania ze Skarbu Państwa pożyczek miliardowych na niski procent, czy mogli się pogodzić z tem, że przyszedł rząd, który chcąc ukrócić spekulację walutową, zażądał wpłaty obcych walut.

Kiedy robotnicy łódzcy wystąpili ze słusznymi żądaniem podwyżek, fabrykanci odmówili, tymczasem ceny za manufakturę wzrastały z dnia na dzień. Dopiero pod naciskiem rządu doszło do porozumienia, ale przedtem już padły strzały do policji ze strony prowokatorów i bolszewickich emisariuszy.

Dziwne doprawdy stanowisko zajęli fabrykanci w Łodzi i Bielsku, podczas ostatnich strajków, i gdyby nie stanowcza interwencja władz, być może do dziś dnia zawieruchy uliczne w Łodzi trwałyby dalej.

I dziwnie się tak jakoś złożyło, że fabrykanci łódzcy zawsze dość prędko ustępujący przed żądaniem robotników za rządów lewicy, okazali wielki opór za rządów większości polskiej. Nic więc dziwnego, że skorzystali z tego socjaliści i komuniści aby łapać ryby w mętnej wodzie.

Każdy medal ma dwie strony, mówi przysłowie, tak samo i tu robotnik miał możność przeko-

nania się, że wyprowadzony na ulicę przez agitatorów, został pozostawiony sam sobie, gdyż komitety partyjne i strajkowe straciły w pierwszej chwili nad nimi władzę i nie zdolne były już powstrzymać rozagitowany tłum.

Jak widzimy, nie wszystko złoto, co się świeci, i z jak wielką rezerwą należy przyjmować strawę podawaną przez socjalistów i ich adherentów komunistów, którzy działają bardzo subtelnie, są zdolni niekiedy zaćmić zdrowy rozsądek polskiego robotnika.

Strajki, demagogja, kłamstwa i oszczerstwa—to broń lewicy, z którą występuje aby znów ująć władzę w swoje ręce i stopniowem dezorganizowaniem życia doprowadzić ludzkość do międzynarodówki i zamienić biało-amarantowy sztandar na czerwony sztandar żydowskiej międzynarodówki.

M. S.

Ojców 29/VII 192 r.

Wykrycie terrorystycznego spisku.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu minister spraw wewnętrznych Kiernik złożył następujące wyjaśnienia:

Wysoki Sejmie! W pierwszej połowie b. r. całe społeczeństwo a także Wysoki Sejm zaniepokojone zostały w wysokim stopniu całym szeregiem terrorystycznych zamachów, dokonywanych za pomocą bomb. Zaniepokojenie to znalazło wyraz w interpelacjach, między innymi p. Łańcuckiego i Królikowskiego i w dyskusji na komisjach i plenum.

Po posiedzeniu Sejmu z dnia 28 czerwca 1925 miałem zaszczyt oświadczyć Wysokiej Izbie, że organa bezpieczeństwa nie tylko nie ustąpiły w kontynuowaniu dochodzeń dla wykrycia sprawców zamachów bombowych w Krakowie i Warszawie, ale przeciwnie zastosowały wszelkie rozporządzalne środki by zdemaskować i unieszkodliwić odnośną organizację, działającą na szkodę państwa.

Obecnie jestem w tem położeniu, że mogę podzielić się z wysoką Izbą wiadomością o faktach, które przemawiają za tem, że władzom bezpieczeństwa udało się wpaść na właściwy trop. Gdy przed niedawnym czasem usiłowano dokonać zamachu na lokal P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku w tym celu widocznie, by zniszczyć znajdujące się w tych lokalach akta mobilizacyjne i poborowe, władze bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców ustaliły, że w kraju znajduje się kierowana przez koła komunistyczne organizacja szpiegowsko-dywersyjna, pozostająca pod rozkazami z zewnątrz państwa, a mająca na celu dokonywanie szeregu zamachów na obiekty kolejowe, wojskowe i t. p. i szerzenie zamętu dla podważenia spójności państwa. (Wrzawa na lewicy).

Do organizacji tej należeli osobnicy, z których niektórzy znani byli już przedtem władzom bezpieczeństwa jako komuniści i jako przez władze dotąd bezskutecznie byli poszukiwani. (Głos na lewicy: I profesora także komuniści zabili?) Czy pan w imieniu interesowanych?—Z członków tej organizacji w nocy z 1 na 2 sierpnia r. b. ujęto 10 osób, które odgrywają w niej wybitną, bo kierowniczą rolę, a między nimi **niestety dwóch oficerów W. P.**—z Krakowa i Warszawy.—Jako dowody rzeczowe usiłowanych zbrodni znajdują się w rękach organów bezpieczeństwa bomby, które miały służyć do wysadzenia kilku większych mostów kolejowych nadto kilka bryt

węgla z ładunkiem wybuchowym, prawdopodobnie celem rozsądzenia parowozów.

Niektóre szczegóły pierwiastkowych dochodzeń policyjnych, które z łatwo zrozumiałych względów ujawnione być przezemnie nie mogą, uzasadniają przypuszczenie, że istnieje łączność między członkami ujętej organizacji a sprawcami zamachów majowych.

Władze sądowe, tak cywilne, jak i wojskowe, którym w dniu dzisiejszym sprawy zostają oddane, niewątpliwie łączność tę ustalą i wyjaśnią. (Różne okrzyki). Czy pan poseł nie życzy sobie, żeby rzecz została wyjaśniona? (Głos na prawicy: Boją się).

Jakie znaczenie ma dla państwa ujawnienie tej organizacji i **jakiemi niebezpieczeństwem** zostało **zapobiec**, ocenić można z potwierdzającej się obecnie, a na czas otrzymanej informacji, że od 26 do 30 lipca projektowano na całym terenie państwa **masowe akty dywersyjne**. Energiczne zarządzenia władz bezpieczeństwa zdołały zbrodniom tym zapobiec, bądź je udaremnić. Spłoszona organizacja bowiem wykonanie tego zamiaru w znacznej części odłożyła. Mogę wyrazić przekonanie, że przez zaarrestowanie wybitnych członków tej terrorystycznej organizacji zdołamy dojść do ujęcia tych wszystkich, którzy w skład tej organizacji wchodzi, a tem samem przeskodzić zamierzonym zbrodniom przeciw państwu. (Oklaski na ławach stronnictw rządowych).

Kresy Wschodnie—to Polska!

„Polska się granicami ku morzu rozstrzela
i po długiej niewoli oddycha i żyje“.

Polska musi być mocarstwem, aby obronić swą niepodległość, a mocarstwem Polska będzie tylko wtedy, jeżeli Województwa Wschodnie zespolą się zupełnie z macierzą i zostaną integralną częścią Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dlatego trzeba nie tylko zainteresowania się tą kwestją Rządu, ale i pomocy aktywnej całego społeczeństwa. W dzisiejszych bowiem państwach Rząd jest wykonawcą woli większości narodu, reprezentantem którego jest parlament.

Powtóre—o ile Rząd niema poparcia społeczeństwa tegoż narodu, napewno z czasem musi przegrać i kapitulować z naczelnej swej „racji politycznej“; tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Tego dowodzi historia całego szeregu wieków tych mocarstw, które uprawiały politykę „samodzielną“. „Samodzielną“ w tym znaczeniu, że akcja Rządu była sprzeczną z interesami, a więc z tendencją i przekonaniami większości narodowej.

Kresy Wschodnie już tradycyjnie z ducha ciągną do Polski.

Niestety teoretyczne, na papierze tylko wykonane „unje federalizmu“ zniszczyły to, co przez wieki w psychice ludów kresowych zostało wszczepione i w ich świadomości utrwalone. Polityka polska nie może brać gotowych „eksperymentów politycznych“ i stosować w swojej własnej państwowości — Polska musi kontynuować to, co zostało przewzane przez zaborców na schyłku w 18-tego. Musi przejść stopniowo w kilkadziesiąt lat to, co Zachód budował przez wiek cały. Jedną właśnie z takich zagadnień dzisiejszej polityki jest misja dziejowa Rzeczypospolitej na Wschodzie.

Przedtem, jednak muszą być naprawione orientacje miejscowej ludności, co przez 4¹/₂ lat zni-

welowano: trzeba obudzić tradycje Białorusinów, Ukraińców, Litwinów—stare tradycje o Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niestety prawie przez 4¹/₂ lat propagowano tam celowe idee federacji z Polską państw kresowych, utworzonych z tych jakoby narodów, zamieszkujących te ziemie t. j. Białorusinów, Ukraińców i wreszcie Litwinów. Tą taktyką zniszczono te piękne tradycje o Polsce, które z ojca na syna były przechowywane. Dziś trzeba na nowo wszystko to restaurować, a tego wszystkiego Rząd sam nie przeprowadzi, bezwzględnie trzeba pomocy wszystkich Polaków dobrej woli, którzy chcą budować Ojczyznę wielką i potężną,

Tembardziej, że Polska nigdy „nie nawracała przemocą“.

Tak samo i dziś na Kresach Wschodnich, tolerując miejscowe praktyki religijne i niemi się opiekując, obyczaje, szkolnictwo, nieść trzeba drogą kulturalną Znicz polskiej kultury i cywilizacji.

Zdać trzeba sobie sprawę z tego, że narodu ukraińskiego i białoruskiego wcale niema. Są tylko plemiona jeszcze wcale niewyrobione i nieuświadomione narodowo wszystko jedno dla nich kto będzie rządził. Z kultury są polskie, a nie rosyjskie, bo przedtem Rzeczypospolita, szerząc pokojowo swoje wpływy, przez wieki wytworzyła orientacje przychylnie dla polskości. Z powyższego logiczny wniosek, że Polska nie tylko ma prawo, ale i obowiązek kontynuować swoje zadanie. Wszystkie argumenty o polskim imperjaliźmie są kłamstwem, niczem więcej prócz fałszu nieuzasadnionym.

Stronnictwa białoruskie i ukraińskie (zwłaszcza to ostatnie) chcą sztucznie, tworząc primo—państwa z ziem, zamieszkałych przez Białorusinów i Rusinów (Ukraińców) secundo—budząc w nich poczucie i odrębność narodową, wytworzyć naród.

Przytaczać na to niepotrzeba żadnych historycznych, ani rzeczowych przykładów lat ostatnich i działalności stronnictw ukraińskich w czasie rewolucji rosyjskiej, albowiem przykłady te jaknajskrajniej dowodzą słuszności powyżej przytoczonego argumentu. Zadanie więc Rzeczypospolitej na Wschodzie jest wielkie i winno być przeprowadzone.

Z kultury (ducha), a nie z wylczeń arytmetycznych statystyki, Kresy są polskie tak samo, jak Alzacja francuska. Polska dawniej spełniała misję dziejową wobec Kresów i teraz tę misję musi kontynuować, tak jak Francja wobec Normandji, Bretanii i Alzacji.

Mając te wszystkie dane na uwadze „Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami“ w Warszawie nawołuje do tworzenia Kół miejscowych (prowincjonalnych), któreby dopomagały Głównemu Zarządowi Towarzystwa w Warszawie w jego tak patriotycznej pracy

Spółczeństwo łowickie, popierając ten zbożny cel, działać będzie w myśl tradycyjnego hasła „Salus Rei Publicae lex suprema“.

Łowicz 6 VIII 23 r.

Afc.

Pomóżmy im!

„Kto ma miłosierdzie
ten naucza“.

Opieka szkolna w Łowiczu zwraca się do społeczeństwa o pomoc dla przeprowadzania re-

montu szkół, jak również dla zakupna pomocy szkolnych dla niezamożnych uczniów.

W tym celu Zarząd opieki szkolnej organizuje sprzedaż znaczka w dniach 12 i 19 sierpnia, oprócz tego wszelkie dobrowolne ofiary z wdzięcznością będą przyjmowane.

Wielkie czynią poświęcenie osoby podejmujące się sprzedaży znaczka na ulicach, tak wielkie— że nawet nie zdają sobie sprawy ile dobrego robią ułatwiając niezamożnym nabywanie niezbędnych pomocy i podręczników. Niech nie sądzą ci nieznanymi pracownicy-ofiarodawcy, że trud ich przemienia wraz z kończącym się dniem, o, nie! Oni zasiewają plony w duszach obdarowanych dla przyszłych pokoleń i przyszłych wieków.

I wychodzą na znoyny trud te błogosławione szeregi młodzieży i proszą o datek dla swych niezamożnych druhów!

Wszakże to dla dobra ojczyzny naszej. Im więcej będzie ludzi świątłych tym bardziej zbliżać się będziemy do ideału człowieczeństwa. Niech nie będzie u nas ani jednego człowieka nie umiejącego czytać.

Więc idźcie spełnić swój obowiązek, idźcie ułatwić przez zbieranie środków naukę innym, a my wam chętnie pomożemy i otworzymy swoje kalety.

Nie znajdzie się w pośród nas ani jeden, któryby was minął obojętnie, każdy złoży swój datek wedle możliwości. I nie jeden z nas pomyśli sobie: spełniłem dzisiaj czyn dobry, jedyny może w tym dniu, i to tylko dzięki wam, wielcy młodzi jałmużnicy!

Spółczesność nasze jest wrażliwe i czule na potrzeby bliźnich i każdy kto zakolacze doń—nie odejdzie próżno.

A więc w Imię Boże, dla dobra braci, idźcie dzielni pracownicy zbierać pokłosie, a towarzyszyć wam będzie błogosławieństwo boskie i wdzięczność ludzka! Cześć Wam!

K. R.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek Wawrzyńca M., Bogdana W.
Sobota Zuzanny i Dygny P.
Niedziela Klary P., Hilarji M.
Poniedziałek Hipolita i Kasjana M. m.
Wtorek Wigilja Euzebjusza K. M.
Sroga Wniebowzięcie N. M. P.
Czwartek Joachima Ojca N. M. P. Rocha W.
Wschód słońca g. 5 m. 10. *zachód* g. 8. m. 12.

— Zabawa taneczna w Klubie Urzędników Państwowych odbędzie się w sobotę d. 11 b. m. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp tylko dla członków i wprowadzonych gości.

Zabawy sobotnie w Klubie cieszą się powodzeniem i w zeszłą sobotę bawiono się bardzo ochocho przy wielkiej frekwencji członków i gości.

— **Spekulanci w opałach.** Policja skonfiskowała u niektórych miejscowych rzeźników kilkanaś-

cie pudów słoniny, której brak w mieście daje się odczuwać. Słoninę rozsprzedano ludności po cenach przystępnych.

W sklepach rzeźniczych pustki, a po kątach beczki ze słoniną. Niema co, ładnie popisują się pp. rzeźnicy.

— **Nic dziwnego** że skarb pusty, jeżeli za jedną czynność bierze dwóch lekarzy pensję. Fakt ten miał miejsce w tych dniach gdzie lekarz pełniący obowiązki do dnia 1-go września w jednej z instytucji państwowych w Łowiczu wziął pensję za sierpień i nowozaangażowany od 1/9—25 również wziął pensję pomimo, że nie pełni jeszcze obowiązków. Narazie nie wymieniamy nazwisk i instytucji, gdyż sądzimy, że rzecz polega na nieporozumieniu.

— **Przejechanie samochodem.** W zeszłym tygodniu przejeżdżający prywatny samochód z Łodzi najechał na Nowym-Rynku na przechodzącą żydówkę Kapłonową, którą dotkliwie poranił.

Natychmiast jadący samochodem zawiózł ofiarę wypadku do lekarza i na swój koszt prowadzi leczenie poszkodowanej.

— **Wystawa dziesięciu powiatów w Łowiczu.** Przygotowania do wrześniowej wystawy w Łowiczu trwają w całej pełni. Wystawa urzędzona będzie na terenie Banku Ziemi Łowickiej — obok poczty. Wznoszą już budynki i pawilony. Dyrektor wystawy p. Zembruski osobom zainteresowanym wystawą chętnie udziela wszelkich informacji. W wystawie przyjmą udział następujące powiaty: Błoński, Brzeziński, Gostyniński, Łęczycki, Łowicki, Łódzki, Kutnowski, Rawski, Sochaczewski i Skierkiewicki.

Całokształt ekspozycji obejmuje działy: Pracy społecznej, oświatowej, samorządu, przemysłu, rzemiosła, handlu, przemysłu ludowego, produkcji zwierzęcych, roślinnych, ogrodniczych i t. p.

Sądząc z powszechnego zainteresowania, spodziewać się należy, że wystawa spełni swoje zadanie i ściągnie szerokie kola handlowe i przemysłowe by się przekowały o naszym dorobku rolnym i przemysłowym.

— **Miljonówka** № 4.226.702. Numer powyższy wyciągnięto z kola w ostatnim losowaniu 4 proc. poz. prem. dn. 4 sierpnia r. b.

— „**Sierpniówka**“ na **Straż**. Zabawa w parku w „Arkadji“ świetnie się zapowiada.

Zebrane na loteryję fantową przedmioty, przedstawiają większą wartość sprzedażną, niż suma jaką Straż osiągnie z loterii, przytem, co trzeci los wygrywający. Daje dużą szansę grającym. A woreczek mąki lub ćwiartka żyta to nie fraszka.

Przygotowania w całej pełni! Byle tylko pogoda dopisała, nikt nie będzie żałować że w środę w dzień Wniebow. N. M. P. wybrał się na „Sierpniówkę“ za miasto, bo i wrażeń użyje i czyn dobry spełni i sam się zabawi i kasę Straży zasili, a oto wszak najwięcej zdaje się wszystkim nam chodzi.

OFIARY

Na Ochronkę na Korabce

Zebrane podczas zabawy dziecięcej przez Zygmunta Beblocińskiego i Ludwisia Klucińskiego go Mp. 24.300.

NADESLANE.

W odpowiedzi na artykuł „Opiekunowie Związku Inwalidów“, umieszczonego w Gazecie Łowickiej, oświadczamy publicznie:

1) że, epilog spraw z powyższego artykułu będzie rozpatrywany szczegółowo przed krótkimi sądami, w tym celu przedsięwzięto już odpowiednie kroki, tak u władz wojskowych, jak i cywilnych, o rezultacie postaramy się dać we właściwym czasie odpowiednie wyjaśnienia w „Łowiczaninie“.

2) że, nie intrygi „endecji“ zmusiły p. Obrzdowskiego do ustąpienia ze związku Inwalidów, a specjalny delegat Związku Wojewódzkiego i ogólne zebranie odbyte w dniu 4 marca r. b.

3) że, warsztaty szewskie z chwilą objęcia kierownictwa Związkiem przez Nowy Zarząd po 4 marca r. b., były nieczynne już przeszło 5 miesięcy, i dopiero za naszym staraniem i w łwiej części naszymi własnymi zasobami materialnymi lub pożyczonymi za naszą odpowiedzialnością sumami warsztaty zostały uruchomione, przyczem wykonano 750 par trzewików żołnierskich z umowy nieudolnie zawartej z Intendenturą przez p. Obrzdowskiego, z rozwiązaniem której nowy Zarząd ma bardzo dużo trudności.

4) że piekarni nie zakładano, a otrzymano taką do użytkowania zupełnie bezpłatnie od p. Sz. Krypla. Po utrzymaniu się oferty Inwalidów na wypiek chleba dla 10 p. p. w drugiej połowie czerwca r. b., z początku Zarząd Związku miał zamiar prowadzenia wypieku chleba na swoją wyłączną odpowiedzialność, powierzając prowadzenie piekarni płatnemu, a obecnie zawieszonemu zupełnie w urzędowaniu, byłemu sekretarzowi Związku W. Krolowi, który z przyjętych przez siebie obowiązków nie wywiązywał się należycie. W pierwszej połowie lipca r. b. z postanowienia Zarządu prowadzenie wypieku chleba powierzono p. Sz. Kryplowi, zobowiązując go do prowadzenia wypieku przy współudziale przyjętych przez Związek piekarzy chrześcijan, lecz i to nie doprowadziło do celu—wobec czego zręczono się wypieku. Odpowiedzialność materialną przed władzami wojskowymi za powierzenie związkowi mąki, drzewa i soli, przyjęli na swoją wyłączną odpowiedzialność Bank Ziemi Łowickiej, przewodniczący Związku p. A. Garwacki i właściciel piekarni p. Sz. Krypel

5) że, pp. Garwacki, Szonert nie jeździli i nie jeżdżą na koszt Państwa w prywatnych swych sprawach i żadnych śladów nadużyć przed sekretarzem zacierać nie potrzebowali nie uczyniwszy ich.

6) że, nowy Zarząd rozdał Inwalidom przez tak krótki czas swego urzędowania bardzo dużo, o czem świadczą odpowiednie dokumenty

7) że, Zarząd dążył do wytworzenia placówek pracy, potrzebującym jej inwalidom, przez tworzenie warsztatów pracy, a ten samem samowystarczalności, a że mu się to udać może i nie będzie mogło przy tak nieuczciwym szykanowaniu i przekręcaniu faktów przez wywrotowców z autorami oszczerczego artykułu na czele, za co we właściwym czasie złożą im odpowiednie podziękowanie sami Inwalidzi, nie będzie to winą Zarządu

8) że, Zarząd złatwiał i złatwia w miarę swych sił słuszne żądania Inwalidów, lecz masowego niby zgłaszania się takowych nigdy dopatrzeć się nie może, gdyż to miejsca nie miało i mieć nie będzie wobec małej ilości samych inwalidów

9) że, delegat Związku Wojewódzkiego po zbadaniu w dniu 29 lipca r. b. ogólnego stanu spraw inwalidzkich, wyraził pp. A. Garwackiemu i M. Szonertowi swoje uznanie, przepraszając ich za oszczerstwa rzucane przez p. W. Krola w obecności pp.

Borowskiego, Niedzielskiego, Kaźmierskiego, Szablewskiej i Kraniewskiego nie porzucania swej dotychczasowej pracy dla dobra Inwalidów, zagrożony pociągnięciem oszczerców do odpowiedzialności, usuwając zupełnie z Zarządu byłego sekretarza W. Krola.

Z poważaniem

Zarząd Inwalidów w Łowiczu.

A. Garwacki, Szonert F. Niedzielski.

Podziękowanie.

Wielkie „Bóg zapłać“ tym, co z prawdziwym obywatelstwem ratowali mienie nasze. A więc: dzielnej straży ogniowej z p. Niebudekiem na czele, pp. porucznikom Byczyńskiemu oraz Przybylskiemu i ich żołnierzom, dzielnej policji naszej z panami: Belkowskim, Kryczmańskim i Janiakiem.

Stanęli wszyscy, powyżej wymienieni, wraz z garścią oddanych do ratunku, za co raz jeszcze serdecznie dziękują.

Z głębokim uznaniem

Germanowie Kolaszyński.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dn. 11/VIII i niedzielę dn. 12/VIII r. b.

„Dwie sieroty“

Najpotężniejsze dzieło wszechświatowej produkcji filmowej.

Serja 2-ga

Dramat amerykański D. W. Griffitha z Liljaną i Dorą Gish w rolach głównych.

Rzecz dzieje się w epoce Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

W środę d. 15/VIII „Zazdrość“ (Artyści Warszawscy).

ZABAWA.

na dochód Straży Ogniowej Nieborowskiej z powodu niepogody została odłożona na niedzielę dnia 12 sierpnia z tym samym programem.

Początek o godz. 2-iej po południu.

1—1

Zarząd Straży.

Henoch Lewkowicz zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

Jan Gałaj z Władysławowa zgubił kartę demobilizacyjną i książeczkę wojskową wydaną w Grodnie w Z. O. K. i portfel z 20.000 mk. 224—5—3

Jan Kuźniak z Luszyna p. Żychlin zgubił w Włocławku na ulicy Szerokiej, legitymację wojskową wydaną przez P. K. U. w Płocku. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 219—3—3

Fiszel Karo rocznik 1895 zamieszkały w Łyszkowicach zgubił dowód odroczenia wojskowego wydany w P. K. U. w Łowiczu. 229 3—3

Czesław Wardyński zgubił w przejeździe z ul. Mostowej na dworzec kaliski portfel mk. 120.000, książkę wojskową demobilizacyjną wydaną w P. K. U. w Skierniewicach. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do redakcji „Łowiczanina“ za nagrodą. 3—3

Kocbuch Jan z Bobrownik zgubił w wagonie pomiędzy Kozłuskami, Skierniewicami a Łowiczem zaświadczenie tymczasowego bezterminowego urlopu wydane w 30 p. p. w Tomaszowie. 236—3—1